

PROTOKÓŁ NR 21/2016

z posiedzenia komisji połączonych z dnia 22 listopada 2016 r.

Porządek spotkania:

1. Otwarcie posiedzenia komisji i stwierdzenie quorum.
2. Informacja na temat prac remontowych w Kościele pw. MBNP w Świdwinie.
3. Projekt budżetu miasta na 2017 r.
4. Projekty uchwał.
5. Sprawy różne.
6. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad. 1

Przewodniczący Rady H. Klaman o godz. 12:00 otworzył posiedzenie komisji połączonych. Na 15 radnych obecnych było 13 radnych. Posiedzenie uznano za prawomocne i przystąpiono do obrad.

Ad. 2

Głos zabrał **ks. R. Kizielewicz** proboszcz parafii pw. MBNP, który powiedział: bardzo dziękuję, że zostałem zaproszony do waszego szacownego grona abym mógł przedstawić jak wyglądają prace renowacyjne w naszym zabytkowym kościele. Kościół powstał w XIV wieku i jest to perła naszego miasta i w związku z tym, że przez tyle wieków nikt nie zajmował się zewnętrznymi ścianami renowacyjnymi spadło to na mnie jak grom z jasnego nieba, że trzeba się tym zająć. Wiemy, że czas robi swoje i cegły potrzebują renowacji, to są ekspertyzy, to jest konserwator zabytków, nie ma wyjścia. Mamy tutaj blisko morze, a więc zasolenie, glony, to wszystko tą zewnętrzną powłokę bardzo niszczy. W związku z tym, że jest to perełka tego miasta Świdwina, jest to budynek położony w centrum to podjęliśmy z radą parafialną, że będziemy pomału realizować projekt renowacyjny. Aby przeprowadzić renowację, to jest ogromny koszt. Spada to na wspólnotę parafialną i z ustawy na samorząd. To są dwa podmioty, które mogą realizować sprawy renowacyjne zabytku w mieście i w imieniu całej wspólnoty i rady parafialnej chciałem powiedzieć, że jesteśmy bardzo wdzięczni, że od 2013 roku państwo w znacznej mierze uczestniczyacie w tej renowacji. Od 2013 roku trwa ta renowacja, a więc cztery lata. Koszt całościowy tej renowacji wynosi 1 272 510,26 zł. Do tej pory zostało wydane na renowację trzech stron zachodniej, wschodniej i północnej 772 713,25 zł. Pozostała jeszcze do wykonania południowa część ścian tego

kościół na kwotę 499 797,01 zł, aby zamknąć cały projekt. Chylę czoło przed państwem dlatego, że państwo jako samorząd daliście na ten budynek kościoła 425 tys, 55%. Natomiast parafia musiała wyłuskać 347 713,25 zł. - 45%. Znacnie państwo sytuację materialną parafian, więc główna część pochodzi faktycznie z mieszkańców, natomiast starostwo uczestniczyło też – 25 tys, marszałek województwa zachodniopomorskiego – 25 tys.

Zakładając, że my ten projekt będziemy realizować cały czas myślałem, że my się „dobierzemy” do pieniędzy unijnych. Do tej pory nie ma tej ścieżki i w związku z tym nikt nie może składać wniosku o dofinansowanie. Czekamy. W związku z tym do tej pory zrealizowaliśmy bardzo dużo, na ogromną kwotę ponad 770 tys. zł. W imieniu wspólnoty, rady parafialnej i swoim składam bardzo serdeczne podziękowania. Chylę czoło przed wami, ponieważ wiadomo, że nie da się zrealizować takiego projektu tylko przy wsparciu wiernych. Natomiast, przez tyle wieków nikt tego się nie podjął, myśmy się podjęli i to, że państwo uczestniczycie jako samorząd w tej renowacji dla nas dzisiejszych ludzi żyjących i potomnych to jest to bardzo wielka sprawa. Dlatego jestem bardzo dumny, że mogę z państwem współpracować, że jesteście przychylni, aby ratować to dziedzictwo narodowe, bo to jest perełka miasta Świdwina. Bardzo proszę o dalszą pomoc abyśmy mogli dokończyć to wielkie dzieło. Jest to jeszcze kwota znaczna, bo 499 tys, w jednym etapie czy w dwóch etapach, zobaczymy jak to się uda. Ale gdyby się udało to jest to nasz wspólny sukces, przechodzimy do historii z pięknym dziedzictwem ratowania tej perły.

Radny P. Szyposzyński powiedział: cieszę się, że ks. proboszcz przyszedł tutaj. Nie ukrywam, że byłem jednym z inicjatorów, żeby ksiądz się tutaj zjawił. Już wielokrotnie mówiłem na tej sali jaki ksiądz jest gospodarz, każdy wie, wystarczy spojrzeć na kościół. Kościół był zburzony podczas wojny, czyli ja liczę, że ma 70 lat w stanie w którym jest obecnie. Tak jak powiedziałem rok temu ja nie jestem przeciwnikiem, ja jestem zwolennikiem, tylko z jednym zastrzeżeniem nie podobają mi się kwoty w sensie czas realizacji, bardzo szybki. Jest wiele przedsięwzięć w mieście, które chciałbym zrealizować i wydaje mi się, że takie obciążenie dla budżetu co rok 150 tys, za 150 tys. można by było zacząć remont baszty na zamku, a stamtąd nikt się nie upomni o te pieniądze, to mam zmieszane uczucia. Ksiądz powiedział, że jeszcze zostało pół miliona złotych, czyli chciałby ksiądz żeby to zostało zrealizowane w tym jak i w następnym roku i w ciągu jednej kadencji mamy wyremontowany cały obiekt. Proszę mnie przekonać, że te 150 tys. jest zasadne ze strony rady, czemu nie 50 tys. przez większą ilość lat? Jak mnie proboszcz przekona, będę głosował za.

Ksiądz R. Kizielewicz odpowiedział: jak ja teraz przeglądam dokumentację kościoła, ściany nie były ruszone przez ogień, był strop spalony i dach, zniszczona wieża. Ściany z czterech stron są te

same od tych kilku wieków. One są zniszczone poprzez warunki atmosferyczne, poprzez działania wojenne.

Odpowiedź na drugie pytanie – panie Piotrze robimy 4 lata, zrobiliśmy trzy strony ścian. Możemy to rozciągnąć na 10, 20 lat. Ja patrzę ze swojej strony. Ja mam dekret do pracy w tej parafii na czas nieograniczony ale mogę dziś być a jutro nie być. W związku z tym jak zacząłem chciałbym w tym mieście doprowadzić te inwestycje do końca. Nie ma gwarancji, że ktoś przyjdzie inny i podejmie się tego. Dlaczego? Prosta odpowiedź. Takiej kwoty wygospodarowania pieniędzy rzadko kto da radę ze strony parafii, wkładu własnego, bo państwo dajecie 60%, 150 tys. czyli ja muszę 100 tys. znaleźć. A muszę całą parafię utrzymać, wszystkie rachunki muszę płacić. Tak jak każdy. Znam księży, księżą boją się podejmować taką decyzję, bo wkład własny przerasta możliwości. Także skoro udaje się nam wspólnie to dzieło poprowadzić to ja myślę, że rozsądek podpowiada abyśmy to szybciej skończyli. Ja nie mówię żebyśmy w przyszłym roku to skończyli, ale nie byłoby to korzystne aby to ciągnąć jeszcze przez 5 czy 10 lat. Samo rusztowanie kosztuje 40 tysięcy i za każdym razem firma przyjeżdża i rozstawia. Ja jestem zwolennikiem żeby to szybko zrobić, zapomnieć i brać się za następne rzeczy. Myślę, że państwo jesteście dumni, że ratujemy dziedzictwo narodowe. Mamy trzy budynki, niedużo, ale najcenniejszy jest ten w centrum. Ważna jest brama i ona też jest ładnie odrestaurowana ale tu gromadzi się około 3500-4000 ludzi w niedzielę. On żyje ten budynek. Ja już nie mówię pod względem sakralnym.

Ja lubię ludzi, którzy kochają zabytki, a to jest nasze dziedzictwo. Pradziadowie budowali, odbudowywali dziadowie a my teraz musimy to jakoś pielęgnować. Zapiszecie się w historii jako samorząd, który doprowadził to dzieło do końca. Że macie takiego proboszcza który się chce tym zajmować, to się tylko trzeba cieszyć. Nie każdy się porywa na te rzeczy, bo wkład własny jest bardzo często nie do przeskokzenia.

Pani U. Cieślińska Wiceburmistrz powiedziała: dwa zdania w kierunku pana Piotra. Wszyscy wiemy i chyba nie trzeba tłumaczyć, że inwestycje rozciągnięte w czasie są inwestycjami bardziej kosztownymi. Nie byłoby to z kosztorysu 1 200 000, a pewnie odłożone w czasie 1 500 000, a może i więcej. A dla zobrazowania ile można zrobić za jakąś kwotę to przypomnę. Brama taki mały obiekt, wydaliśmy na nią 520 tys. złotych. Teraz odnieście 520 tys. razy dwa, a obiekt zupełnie nieporównywalny.

Radny M. Tarka powiedział: chciałbym księdzu powiedzieć, żeby miał świadomość, że tych pieniędzy fizycznie tak naprawdę nie ma. Jeżeli realizujemy taką inwestycję to skądś trzeba te pieniądze przesunąć. I teraz każdy radny ma obowiązek, jak chce coś zaproponować żeby wskazać

źródło finansowania. Ksiądz jest w tej komfortowej sytuacji, że nie ma takiego obowiązku. Skąd te pieniądze wziąć? Podaję przykład z oświaty, z administracji, z opieki społecznej, bo te pieniądze nie biorą się znikąd. A na dzień dzisiejszy miasto ma deficyt. I to jest duży wydatek, bo można by było za 450 tys. zrobić jakąś drogę, a takie potrzeby w tym mieście są. Tutaj, może w ścisłym centrum nie widać ale na obrzeżach Świdwina jest dużo takich sytuacji. Jest to moja opinia.

Ks. Proboszcz powiedział, że to wszystko rozumie, ale musimy się posuwać do przodu, bo inaczej nigdy byśmy nic nie zrobili. Bo tych pieniędzy brakowało, brakuje i będzie brakowało, a tak będzie pan miał satysfakcję, że jest pan radnym i się przyczynia do ratowania dziedzictwa narodowego.

Radny M. Tarka powiedział, że chciałby się odnieść do wypowiedzi księdza.

Przewodniczący udzielił głosu Skarbnikowi.

Pan P. Pisula Skarbnik Miasta powiedział: chciałem się ustosunkować do wypowiedzi radnego M. Tarki. Projekt budżetu znacie państwo od 15 listopada. Z niego wynika wprost, że budżet się zamyka i żebyśmy mieli jasność. Nikomu w sensie tych płaszczyzn, które pan wymienił czy administracja czy MOPS, tych pieniędzy, przeznaczonych na dotację czy jakiś inny cel, nie zabieramy, ponieważ budżet bilansuje się bieżąco. To jest też nasz wydatek planowany, tak jak każda inna inwestycja, więc na pewno nie ogranicza to naszych wydatków bieżących. To zadanie na pewno nie będzie kosztem czy to oświaty, czy MOPS-u, czy innej podstawowej, bieżącej działalności miasta.

Radny M. Tarka powiedział: na ochronę dziedzictwa narodowego mamy bodajże 18 tys. złotych. Skąd bierzemy sto pięćdziesiąt?

Pan skarbnik odpowiedział: 18 tys. ze starostwa jest to dotacja celowa na prowadzenie biblioteki, ponieważ pełni ona funkcję zarówno biblioteki miejskiej jak i biblioteki powiatowej. Natomiast jeżeli rozmawiamy konkretnie o dziedzictwie narodowym, to na etapie budżetowania było bardzo mocno rozważane dotowanie rozpoczęcia projektu remontu elewacji zamku. Niestety kosztorys całościowej elewacji przekracza znacząco kwotę 4 milionów złotych i stwierdziliśmy, że nie ma sensu dzielenia tej inwestycji, bo mieliśmy kwotę wstępnie zabudżetowaną około 200 tys. na ten cel. Po prostu ze względów ekonomicznych nie ma sensu dzielenia tak dużej inwestycji na tak mały segment, ponieważ jest to nieracjonalne ekonomicznie, bo nie robią tego firmy lokalne tylko

najczęściej robią to firmy zewnętrzne specjalizujące się w tym zakresie odnawiania obiektów zabytkowych. Poza tym koszty rusztowań i też walory estetyczne. Skoro ponad 4 miliony kosztuje nas remont elewacji zamku, to za 200 tys. może byśmy zrobili 1/3 jednej ściany w związku z tym na tym etapie też macie państwo porównanie jakie to są koszty na tych dwóch obiektach.

Pani Wiceburmistrz powiedziała: wiemy doskonale, że nie ma wiązania konkretnego dochodu budżetowego z konkretnym wydatkiem i nie można powiedzieć, że dochody w kulturze są 18 tys, a tu raptem jedna dotacja jest 150 tys. Poza dochodami „śmięciowymi”, z tytułu zezwoleń alkoholowych inne wszystkie dochody miastu należne zgodnie z ustawą o dochodach są w jednym worku. I to osoba burmistrza jako upoważniona do przygotowania projektu budżetu decyduje ile z tego worka na poszczególne pozycje przeznaczyć żeby wszystkie dziedziny funkcjonowały na odpowiednim poziomie. Nie ma znaczenia pieniądze dochodowych z kierunkami wydatków.

Przewodniczący rady powiedział: nawiązując do wypowiedzi pani burmistrz, o tym że długie budowanie to jest drogie. Proste przeliczenie jeśli przywiozą nam 10 razy rusztowanie i będą stawiać to będzie 400 tys, jeśli przywiozą 6 razy to jest 240 tys. Można sobie wykalkulować, że jest to oszczędniejsze w sumie, a że obiekt zabytkowy trzeba zrobić to tutaj nie słyszałem wątpliwości.

Radny J. Kowalczyk zapytał ks. Proboszcza: jest takie coś jak kościelny fundusz inwestycyjny i tam są środki przeznaczone na renowację takich obiektów zabytkowych jak nasze. Czy ksiądz też próbował tam „uderzyć”?

Proboszcz odpowiedział: ten rząd dopiero teraz uruchomił i będzie można składać wnioski. Oczywiście będziemy składać wnioski, to nie podlega dyskusji.

Radny J. Kowaczyc zapytał czy już jest taka stała, że starostwo daje 20 tys?

Proboszcz odpowiedział: starostwo raz dało na Słonowice 26 tys. w 2014 roku i to wtedy przeznaczono na renowację tego zabytkowego kościoła w Słonowicach. A teraz przez dwa lata po 20 tys. To jest ich dobra wola, bo oni nie mają zapisane, że mają pomagać. Co innego samorząd, że jest ustawowo powinien uczestniczyć w renowacji. Oni tego nie mają.

Radny M. Tarka powiedział: ja chciałem się tylko odnieść do wypowiedzi pani burmistrz. Jeżeli zgłoszę jakąś propozycję do projektu budżetu i gdy ktoś każe mi podać źródło finansowania do

powiem tak jak pani burmistrz, że wszystkie pieniądze są w jednym worku.

Pani Burmistrz odpowiedziała, że radny ma takie prawo z obowiązkiem wskazania.

Radny M. Tarka odpowiedział, że oczywiście.

Radny J. Konat zapytał Proboszcza czy starał się o środki z Ministerstwa Dziedzictwa Narodowego? Czy w pismach do burmistrza, sugerując, że te 150 tys jest też niezbędne jak w poprzednich latach ?

Proboszcz odpowiedział: dziedzictwo narodowe pomagało nam dwa razy. Pierwszy raz, jak ja tylko się sprowadziłem tutaj robiliśmy zabezpieczenie cegieł, które się sypały i wtedy 200 tys. dziedzictwo narodowe nam przyznało. To był remont. Teraz jest renowacja. Drugi raz wystąpiłem i 80 tys. przyznali na ołtarz w Słonowicach. Ten cudowny XVII-wieczny zabytkowy ołtarz całkowicie przez korniki zjedzony i ministerstwo kultury przyznało 80 tys. Teraz oczywiście wystosowałem w tamtym roku i nie dano nam wspominając, że już dwa razy otrzymałem. Uderzyłem do pani premier z pismem i przysłano mi odpowiedź, że w przyszłym roku może coś dostaniemy.

I drugie – gdyby dano te 150 tys. to mielibyśmy satysfakcję, że uratowano wielkie dzieło. Rozciągając remont powiększamy koszty.

Wiceprzewodnicząca M. Lemańczyk powiedziała: dla mnie wskazówką z podejmowaniem mojej decyzji odnośnie dotacji na kościół, na jego renowację jest to, że wszystkie kościoły filialne są zadbane. To nie jest tak, że ksiądz dba tylko o ten kościół. Nie zostało tak dużo. To nie są małe pieniądze, ale naprawdę tych środków nie zostało tak wiele i myślę, że dokończenie tej całości jest takie zasadne.

Proboszcz dodał: pan wojewoda nakazał konserwator zabytków ze Szczecina, pani Staneckiej przyjechać i była zafascynowana, że tak naprawdę z własnych środków miasta i parafii zostało to zrobione. Można powiedzieć, że to jest fenomen. To jest jedyny kościół w diecezji i podejrzewam, że i w szczecińskiej, który prowadzi taką inwestycję, bo zostały zrobione cztery katedry kołobrzeska, koszalińska, szczecińska i kamińska. Jeszcze biskup śp. Jeż te pieniądze z Norwegii jakoś tam próbował dostać i za biskupa Nycza było to zrealizowane. Te cztery katedry w dwóch diecezjach zostały. Natomiast to jest jedyny kościół świdwiński, który prowadzi taką inwestycję.

Wiceprzewodnicząca M. Lemańczyk dodała: ponieważ w sąsiedniej parafii buduje się kościół, to szkoda, że to nie jest zabytek bo ten kościół też potrzebuje pomocy i wsparcia. To jest też ważne, bo przydałoby się wsparcie a nie jest to zabytek.

Wiceprzewodniczący S. Cieśliński zapytał Proboszcza: remont kościoła w Słonowicach, jaki to był koszt ogólny?

Proboszcz odpowiedział: prawie 800 tys.

Radny P. Szyposzyński powiedział: to ja tylko dalej dopowiadam, może ksiądz się faktycznie zdecyduje jakby to zakończyć, my przekonamy burmistrza, gospodarza zamku zmienić i będziemy mieli dwie perełki w Świdwinie. Albo chociaż trochę znajomości użyczyć tamtemu gospodarzowi.

Proboszcz odpowiedział: jeżeli dostanę dotację z ministerstwa kultury czy jak pan sugerował z funduszu kościelnego, to oczywiście państwu powiem i zakończymy. Ale wszystko zależy czy przyznają? Takich jak ja to ostatnio było około 3 tys. wniosków. Także ja wszędzie piszę gdzie tylko możliwe. Tylko oni piszą, ksiądz już dostał, ksiądz już dostał.

Radny J. Konat powiedział: mam pytanie do pana skarbnika. Wspomniał pan, że budżet się spina ale żeby zbudować projekt budżetu to na pewno wziął pan pod uwagę, że jakąś ulicę trzeba pominąć żeby te 150 tys. dać księdzu na renowację kościoła. Robimy sukcesywnie ulice, ale tych ulic jest sporo, to nam tyka nawet starostwo i trochę prawdy w tym jest. Także ja bym się nie zgodził, że nikomu żeśmy nie zabrali. Komuś na pewno żeśmy zabrali albo pomniejszili.

Pan skarbnik odpowiedział: w części się z panem zgadzam tylko chciałbym wspomnieć swoją wypowiedź. W zakresie wydatków bieżących dotowanie na ten cel nie powoduje zmniejszenia wydatków bieżących. Zabrania komuś, podałem konkretnie, ustosunkowałem się konkretnie do wypowiedzi pana M. Tarki. Owszem, kompleksowo to tak jak projekt budżetu, dokonujemy wyboru. Dostaliście państwo w ubiegłym roku wykaz inwestycji, które się nie znalazły w budżecie, były na około 15 milionów. W tym roku także takie zestawienie inwestycji priorytetowych będzie przygotowane. Nie wszystkie inwestycje jesteśmy w stanie zmieścić w budżecie i musimy dokonywać wyborów. Natomiast chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że to nie dzieje się naszym kosztem w zakresie naszego funkcjonowania jako gminy, miasta bieżącego. Tu jest status quo. Budżet bieżący się spina. Jest nadwyżkowy i to jest potem kwestia wyboru inwestycji, które potem

chcemy robić poza naszą bieżącą działalnością. Tutaj dokonujemy wyboru.

Radny J. Konat powiedział: nie zapominajmy też o pewnych inicjatywach obywatelskich. Taka wpłynęła dwa miesiące temu. Burmistrz ją przyjął, rada ją przyjęła odnośnie mieszkańców Lipowej i Spółdzielczej. Oni bardzo proszą o ciąg rowerowo pieszy, instalację wod-kan, a tu w projekcie nie ma nawet słowa, żeby jakąś dokumentację na ten temat zrobić. To jest poważna inwestycja ale nie ma o tym mowy w projekcie budżetu.

Pan skarbnik powiedział: ja bym chciał abyście państwo jako radni podchodzili w sposób odpowiedzialny do budżetu. Zarówno w wykazie w ubiegłym roku żadnej ulicy Spółdzielczej, żadnej ścieżki rowerowej w ciągu tej ulicy nie było. Z tego co pamiętam temat był poruszany na połączonych komisjach i na sesji rady miasta. Droga Spółdzielcza to jest droga powiatowa. To nie jest nasze zadanie. Ja nawet z prawnego punktu widzenia nie widzę zasadności tej inwestycji. W ogóle nie ma możliwości na dzień dzisiejszy nawet wprowadzenia tego zadania. To wymaga kilku porozumień, decyzji i odejścia od katalogu podstawowych zadań.

Pani Wiceburmistrz powiedziała: dróg mamy iks w mieście i każdego roku jak istniał samorząd, jeśli zrobi się te drogi o których państwo mówicie a przecież w takim kierunku zmierzamy, to drogi, które były robione pięć, dziesięć lat temu będą z powrotem do naprawy. Ich jest dużo. Natomiast taki obiekt jest w Świdwinie jeden i interesem naszym wspólnym jest najszybsze jego ukończenie. Czy to w tym roku, czy może jeszcze coś zostanie na przyszły rok jak najkrócej proces inwestycyjny żeby również można było zmniejszyć koszty. Mamy też w tym interes.

Pan A. Kot powiedział: jeżeli chodzi o tą inicjatywę złożoną przez mieszkańców, my nie zapominamy o tych mieszkańcach. W projekcie budżetu na 2017 rok mamy inwestycję chociażby oświetleniową w obrębie odcinka między torami. Mieszkańcy Spółdzielczej i Lipowej wnioskowali o oświetlenie. My staramy się równo podzielić w każdą stronę miasta te fundusze i dlatego również w kierunku ulicy Spółdzielczej i Lipowej pierwszym etapem jest doświetlenie ścieżki rowerowej, ciągu pieszo-rowerowego między jednym a drugim przejazdem kolejowym. Następnym etapem będzie doświetlenie do ulicy Lipowej. Była interwencja do starostwa, że to w ich gestii leży wybudowanie ciągu pieszego. My nie wiemy z której strony pójdzie ten chodnik i na tym etapie jak pan pamięta pisaliśmy do starostwa żeby się zadeklarowali czy wejść w jakiś współudział wykonania tej inwestycji.

Przewodniczący podziękował ks. Proboszczowi i ogłosił przerwę do godz. 13:00.

Po przerwie:

Ad. 3 Projekt budżetu miasta na 2017 r.

Pan skarbnik odczytał treść projektu budżetu miasta na 2017 rok – załącznik nr 1.

Radny J. Konat zapytał: w projekcie jest mowa o poszerzeniu placu zabaw w Parku „Solidarności”. Czy to jest jego poszerzenie?

2. Monitorowanie wysypiska śmieci przy Szczecińskiej. Nie wiem w którym miejscu?

3. Czy były przypadki korzystania z dotacji programu usuwania azbestu w bieżącym roku?

4. Dwóch pracowników przy obsłudze monitoringu, co się łączy z niepełną obsługą.

Pani Wiceburmistrz powiedziała: ale tam jest dwa plus prawie dwa.

Pan Skarbnik dodał: dwa plus jeden dziewięć, dokładnie.

Pani Wiceburmistrz powiedziała: dwóch dozorców i dwa etaty. Jeśli chodzi o plac zabaw to planujemy zakup jednego z lepszych, konkretniejszego placów zabaw, a ten istniejący będzie przeniesiony w inne miejsce. Wysypisko przy Szczecińskiej funkcjonowało w dawnych latach ale monitoring poeksploatacyjny jest obowiązkiem, także musi być zaplanowany wydatek na ten cel. Usuwanie azbestu, jest to niewielka kwota zaplanowana i od lat jest wykorzystywana. Monitoring, prawie cztery etaty.

Ad. 4

Projekty uchwał:

Podjęcie uchwał:

- uchwała Nr XXIII/181/16 w sprawie upoważnienia do złożenia wniosku o dofinansowanie i przyjęcia do realizacji projektu pn. „Rewitalizacja Parku Miejskiego w Świdwinie”

Projekt odczytała pani M. Spychalska kierownik wydziału inwestycji.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/182/16 w sprawie poprawienia warunków zagospodarowania nieruchomości

Projekt odczytała pani W. Kubica kierownik wydziału przedsiębiorczości.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/183/16 w sprawie przeznaczenia do zbycia działek gruntu w Ciechnowie

Projekt odczytała pani W. Kubica.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/184/16 w sprawie przyjęcia Roczno programu Współpracy Miasta Świdwin z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3. ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2017 rok

Projekt przedstawił pan B. Wachowiak kierownik wydz. oświaty.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/185/16 w sprawie przyjęcia Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w mieście Świdwin na 2017 rok

Projekt przedstawił pan B. Wachowiak.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/186/16 zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia Lokalnego Programu Wspierania Edukacji Uzdolnionych Dzieci i Uczniów świdwińskich przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjum

Projekt przedstawił pan B. Wachowiak .

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/187/16 w sprawie zmian budżetu miasta na 2016 rok

Projekt przedstawił pan Skarbnik.

Radni pytań nie przedstawili.

- uchwała Nr XXIII/188/16 w sprawie uchwalenia zmiany wieloletniej prognozy finansowej Miasta Świdwin na lata 2016-2023

Projekt przedstawił pan Skarbnik.

Radni pytań nie przedstawili.

Ad. 5

Sprawy różne.

Przewodniczący odczytał treść pisma pisma pisma dr Stanisława Gawłowskiego z dnia 27 października 2016 r. w sprawie podjęcia uchwały popierającej budowę drogi S6 (pismo stanowi załącznik do protokołu nr 2).

Przewodniczący zapytał radnych: jak państwo się odnosicie? Czy podejmujemy taką uchwałę? Dla mnie popieranie drogi „szóstki”, która oddali się od Świdwina o 25 km, jest wątpliwe, bo ona

będzie biegła od Goleniowa przez Kołobrzeg. Więc stwierdzenie, że po tej samej trasie nie bardzo jest zgodne z tym, co obserwuję. Ja osobiście będę głosował za tym, żeby obecnej „szóstki” czy „dwudziestki ósemki” od naszego miasta o kolejne 25 km nie oddalać. Patrzę z punktu widzenia mieszkańca Świdwina.

Radny Z. Dostani powiedział: w tym temacie, to my jako mieszkańcy zaniepokojeni jesteśmy bardziej drogą 151, 152. Remontując tą drogę będziemy mieli dojazd do „szóstki” i wtedy można remontować drogę 162.

Radny J. Konat zapytał: w piśmie wyraża się o alternatywnej drodze S6, która będzie pomijała skrzyżowanie w Ramlewie?

Przewodniczący odpowiedział: oczywiście. Od Goleniowa na Kołobrzeg i od Kołobrzegu na Koszalin.

Na sali rozległa się dyskusja.

Przewodniczący zapytał radnych: czy jesteśmy za podjęciem uchwały popierającej budowę drogi S6 i wyrażającej zaniepokojenie obecnym stanem?

Wynik głosowania: za – 0 głosów, przeciw – 13 głosów, wstrzymał się – 0 głosów.

Przewodniczący przedstawił informację na temat pisma Starosty Powiatu Świdwińskiego, którym zajmowała się Komisja Bezpieczeństwa pana J. Konata.

Przewodniczący dodał: ponieważ we wrześniu pan wicestarosta zwrócił się do przewodniczącego komisji bezpieczeństwa o wyrażenie opinii czy jesteśmy za tym, aby część ulicy Katowickiej wziąć od starostwa. Komisja podjęła decyzję, że nie. Odpisałem panu wicestaroscie, że komisja na swoim posiedzeniu powiedziała nie. W związku z tym pan starosta wystąpił do przewodniczącego rady miasta z takim samym pytaniem. Ponieważ komisja już raz problem miała, przedstawiłem przewodniczącemu pismo i dzisiaj parę godzin temu komisja działała.

Radny J. Konat powiedział: komisja 14 września podjęła wniosek, że droga musi być wyremontowana przez powiat świdwiński i dopiero wtedy miasto może wyrazić zgodę na jej

przejęcie. Dziś na posiedzeniu komisji ten wniosek komisja podtrzymała.

Przewodniczący zapytał wszystkich radnych: czy ten wniosek, który wypracowała komisja bezpieczeństwa podtrzymujemy? Kto jest za tym aby podtrzymać ten wniosek komisji?

Wynik głosowania: za - 12 głosów, przeciw – 0 głosów, wstrzymał się – 1 głos.

Przewodniczący w dalszej części przedstawił informację na temat petycji złożonej przez pana P. Felińskiego w sprawie nadania pośmiertnie tytułu „Zasłużony dla miasta Świdwin” panu B. Holince. 16 listopada Fundacja inicjatyw obywatelskich i integracji społecznej „Jedność” Z. Bąk, K. Sapała, wystąpiła z wnioskiem mówiącym o tym, że pan B. Holinka znajduje się na liście TW. W związku z tym po konsultacji prawnej, 18 listopada pan Burmistrz wystąpił do dyrektora IPN w Szczecinie o zajęcie stanowiska przez IPN w sprawie nadania osobie pośmiertnie tytułu „Zasłużony dla Miasta Świdwin.” (Przewodniczący odczytał radnym treść pisma).

Przewodniczący dodał, że mamy na to trzy miesiące. Komisja bezpieczeństwa dzisiaj przyjęła, że poczeka na odpowiedź z IPN-u i wtedy zajmie się zaopiniowaniem tego wniosku. Na posiedzeniu tej komisji bardzo chce być córka pana B. Holinki, pani Dorota.

Pan M. Dereń Przewodniczący Zarządu Osiedla nr 7 zapytał: w projekcie na 2017 jest planowany remont ul. Łąkowej. Jaki jest zakres tego remontu? Tu na ulicę Łąkową przeznaczone jest 200 tys. na ponad kilometr, a jest też ulica Łączna krótki odcinek i tu jest 290 tys. Różnica jest strasznie duża.

Ulica Poznańska – 10 tys. na jumbo. Czy to jest droga zastępcza, czy to już jest droga, która zostanie na lata?

Ulica Katowicka – rozumiem, że jest to odcinek, który idzie do góry. To znaczy, że cała Katowicka jest powiatowa? Czy tylko odcinek, który jest do Pomu, bo od strony nadleśnictwa też jest ulica Katowicka. Jak to się ma do tego, że tą ulicę się remontuje a tam nie.

Pan A. Kot odpowiedział: jeżeli chodzi o ulicę Łąkową, to tam będzie dywanik z masy do młyna, który jest na końcu ulicy. Jest tam istniejąca podbudowa, będzie nakładka z masy, spadek daszkowy w jedną i drugą stronę, odprowadzenie wód opadowych do istniejących wód opadowych na pobocze. W porównaniu z ulicą Łączną, gdzie jest sfrezowanie całej nawierzchni. Na początku była taka koncepcja żeby wykorzystać tą nawierzchnię na ulicy Łącznej, ale niestety wiązałoby się to z przekładaniem wszystkich ulic, które mamy już wyremontowane, czyli ulicą Mieszka I, Wenedów,

tu po prostu byśmy nie wyszli ze spadkami. Przy opracowaniu dokumentacji okazało się, że trzeba sfrezować tą jezdnię, wymienić podbudowę, tak, żeby ta woda swobodnie mogła spływać z tych ulic. Absurdalne jest porównywanie jednej i drugiej ulicy, ponieważ same kwoty nic nie mówią. Trzeba się wgłębić w kosztorysy i zakres przebudowy.

Jeżeli chodzi o ulicę Katowicką to ta pierwsza ulica do Pomu jest to ulica powiatowa. My jej nie chcemy przejąć ponieważ ona jest w takim stanie w jakim jest. Druga ulica Katowicka, która jest przy nadleśnictwie, jest ulicą miejską i my ją będziemy remontować. Tam wypadaloby położyć nakładkę z masy bitumicznej. Zobaczymy jak to będzie.

Jeżeli chodzi o ulicę Poznańską to pierwsze słyszę, że mieszkańcy są niezadowoleni, że pytają pana czy to będzie tymczasowo czy nie. Tam w tej chwili są wybudowane trzy budynki i w tym roku ułożyliśmy z płyt jumbo chodnik i teraz jest do tego ostatniego właściciela, który się wybudował na samym końcu. Płyty są tam na miejscu zwożone i chodzi o wyłożenie płyt do tego ostatniego pana, który się wybudował, to jest krótki odcinek. Mieszkańcy są zadowoleni, bo dopiero się wybudowali a już mają utwardzony dojazd. Oczywiście jeżeli by były pieniądze, to można by było zrobić tam nakładkę z masy asfaltowej. Mieszkańcy ulicy Opolskiej nie powiem ile lat jeździli po płytach jumbo. Mieszkańcy ulicy Nowej 30 lat korzystali z płyt jumbo.

Pan M. Dereń powiedział: ja nie mówiłem, że ludzie nie są zadowoleni, ja mówiłem, że ludzie się pytają, czy to jest na stałe czy zastępcze. A zadowoleni są na pewno, bo jeździć po błocie a po utwardzonym, to jest bardzo duża różnica. Chodzi tylko o to czy droga ma być na stałe? Na ulicy Letniej też się budują. Tam też jest droga urwana i co będzie dalej, kostka?

Pan A. Kot odpowiedział, że w tej chwili tam nie ma nic. W tej chwili jest droga gruntowa przedłużeniem ulicy Letniej. Oczywiście mamy dokumentację tylko są to kolejne koszty. Czyli co mamy zrezygnować z ulicy Łącznej?

Pan M. Dereń powiedział, że nie mówi o rezygnacji.

Pan A. Kot powiedział: to, co mówiliśmy na początku. Koszty dzielimy współmiernie do każdego rejonu żeby w każdym rejonie coś robić.

Pan M. Dereń powiedział: tam też jest miasto.

Pan A. Kot odpowiedział: ale priorytet ulicy Łącznej do trzech zabudowań na ulicy Poznańskiej.

Pani Wiceburmistrz dodała: panie przewodniczący musimy jednak ważyć priorytet.

Pan A. Kot powiedział: proszę zobaczyć na ulicy Letniej jest kilka zabudowań i nie mają nic. Ci państwo dopiero się wybudowali. Nie potrafię panu odpowiedzieć czy to będzie droga tymczasowa czy stała. Na pewno nie jest stała ale te płyty będą służyły nie wiem czy 5, 10 a może 30 lat. Trudno powiedzieć w tej chwili ile będą służyły te płyty. Tam dokumentacja, która jest zrobiona na ulicy Letniej, Tęczowej, te wszystkie poprzeczne uliczki, jest dokumentacja zrobiona na kostkę brukową i kontynuację tego. Tu tak naprawdę utwardzamy to na zgłoszenie, bez dokumentacji, do starostwa.

Wiceprzewodnicząca M. Lemańczyk zapytała: czy w tej kwocie 200 tys. mostek na Łąkowej będzie robiony?

Pan A. Kot odpowiedział: robiliśmy oględziny tego mostku. Ta wierzchnia warstwa, która jest gruntowa, trochę się beton wykruszył natomiast konstrukcja mostu przy samym budynku jest w dobrym stanie technicznym. Ewentualnie tylko położenie tej nawierzchni plus bariery zabezpieczające.

Radny J. Konat powiedział, że popiera inicjatywę ulicy Łąkowej do samego młyna. Są tam dzieci a jedno niepełnosprawne z samego młyna dochodzi do Szczecińskiej pieszo, a tak samochód tam pojedzie i dzieci podwiezie do szkoły.

Radny J. Kowalczyk zapytał czy to będzie cała szerokość, nie jeden pasek?

Pan A. Kot odpowiedział: jak dobrze kojarzę, to tam była wąska jezdnia, trzymetrowa z mijankami co jakiś czas.

Radny J. Kowalczyk powiedział: rozmawiałem z panem Maksakiem i powiedział, że nad tym trzeba się zastanowić, bo to nie wiadomo czy jest sens robienia jednego pasa.

Pan A. Kot powiedział: jakie jest tam natężenie ruchu?

Radny J. Kowalczyk odpowiedział, że tam też mieszkają mieszkańcy. Niech mieszka tam 9 rodzin, jaka jest tam częstotliwość ruchu?

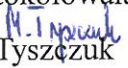
Na sali rozległa się dyskusja.

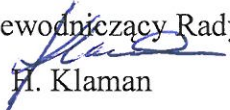
Przewodniczący zapytał radnych czy mają jeszcze jakieś uwagi?

Radni więcej pytań nie przedstawili.

Ad. 6

Przewodniczący Rady o godz. 15:10 ogłosił posiedzenie za zakończone.

Protokołowała:

M. Tyszczyk

Przewodniczący Rady

H. Klaman